



**Dzisiaj reporter dyżurny**

Iwona Kamińska czeka w godz. 11-12  
telefon 18 449 66 11; e-mail: i.kamienska@gk.pl

## Wybudują wiadukt na drodze do Gródka

► **Nowa trasa może powstać do jesieni 2012 r.**

► **Jeszcze w marcu będzie przetarg na budowę**

**Sławomir Wrona**

Wiadukt wsparty na betonowych filarach powstanie na drodze z Nowego Sącza do Gródka nad Dunajcem, w miejscu gdzie przed rokiem osuwisko zniszczyło duży odcinek jezdni. Wojewódzki Zarząd Dróg chce jeszcze w marcu ogłosić przetarg na wykonanie inwestycji w formule „zaprojektuj i wybuduj”.

– Rozważaliśmy dwa rozwiązania, czyli wiadukt albo odbudowa nasypu z drogą, tak jak to było dotychczas – mówi dyrektor WZD Grzegorz Stech. – Wybraliśmy wiadukt, ponieważ będzie to najpewniejsza konstrukcja osadzona na skale schowanej w ziemi. Ustawienie na filarach pozwoli odsądzić nadal niestabilne zbocze.

Budowa wiaduktu jest droższym rozwiązaniem. Wstępne



**Kierowcy na własną odpowiedzialność korzystają z prowizorycznego objazdu osuwiska**

szacunki wskazują na kwotę od 6 do 10 mln zł. Zdaniem dyrektora Stecha, korzyści uzasadniają jednak ten wydatek. Pieniądze mają pochodzić w większości z rządowych środków na usuwanie skutków osuwisk i wkładu własnego WZD, który już został zabezpieczony.

Jeśli do maja uda się wyłonić wykonawcę i jeszcze w tym roku przygotować pełną dokumenta-

cję oraz wnioski o pozwolenie na budowę, to jesienią 2012 r. wiadukt powinien być gotowy.

– Cieszę się z tych zapowiedzi, ale to jeszcze dwa lata czekania – komentuje wójt Chełmca Bernard Stawiarski, który w miejscu osuwiska bez wymaganych zezwoleń i badań gruntu wybudował tymczasowy objazd.

Inwestycyjne zapowiedzi WZD prawdopodobnie nie po-

wstrzymają mieszkańców Kurowa, którzy na 18 marca w pobliżu osuwiska zapowiedzieli pikietę. Protest ma skłonić urzędników do zezwolenia na normalny ruch po usypanej naprędce, prowizorycznej drodze.

– Naszym zdaniem nikt nie jest w stanie zagwarantować tam bezpieczeństwa – mówi stanowczo dyrektor Stech.

## Most kolejowy musi zostać zabezpieczony

**Jerzy Widel  
Stary Sącz**

Jest wielka szansa, że w połowie tego roku ruszą prace przy umocnieniu obydwu brzegów Popradu powyżej nowo wybudowanego mostu kolejowego. W sprawę zaangażował się między innymi wojewoda Stanisław Kracik i biuro do spraw usuwania skutków klęsk żywiołowych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Kolejowa przeprawa została oddana do użytku 15 stycznia tego roku. Nie do końca jednak wykonano zaplanowane w projekcie wzmocnienie linii brzegowej, które ma chronić przed podmyciem przyczółki mostowe. Firma Intop zabezpieczyła brzegi jedynie na odcinku 150 metrów powyżej i poniżej nowej przeprawy na Popradzie.

Wojewoda Kracik wystąpił do ministra spraw wewnętrznych i administracji Jerzego Millera o przydzielenie 4 mln złotych z rezerwy celowej budżetu na usuwanie skutków klęsk żywiołowych. Pieniądze te miałyby trafić do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie.

Zdaniem wojewody, samo prawidłowe zabezpieczenie mostu, dzięki któremu przywrócono ruch pociągów do Krynicy i na Słowację, nie wystarczy, trzeba podjąć prace na odcinkach blisko kilometra powyżej mostu.

Zbigniew Śwircz, dyrektor biura ds. usuwania skutków klęsk żywiołowych MSWiA, przed paroma dniami powiadomił wojewodę Kracika i burmistrza Starego Sącza, że wystąpił do prezesa Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej o ujęcie w tegorocznych planach prac przy umocnieniu brzegów Popradu. W tym celu, jak zaznaczył, przeanalizowana zostanie możliwość dofinansowania ze środków rezerwy celowej budżetu państwa.

– Rzeka Poprad zmieniała swoje koryto i wciągała w lewy brzeg na głębokość blisko 100 metrów. Tymczasem zrobiono tam na razie jedynie kosmetyczne zabezpieczenia, bez umocnień betonowych – alarmuje burmistrz Starego Sącza Marian Cycoń. – Gdyby powtórzyła się powódź z zeszłego roku, to podmyte mogą zostać nie tylko przyczółki, ale także filary mostu.